

Boss mafii przemytu ludzkich organów aresztowany

8 stycznia 2018

Na Cyprze nieoczekiwanie aresztowano poszukiwanego międzynarodowymi listami gończymi od ośmiu lat Izraelczyka Moshe Harela, który był „mózgiem” międzynarodowej siatki przestępczej prowadzącej nielegalny przemyt ludzkich organów. Sześciu innych Izraelczyków jest poszukiwanych w związku z organizacją handlu organami w Kosowie i kilku innych krajach. Prezydent Kosowa Hashim Thaçi również może stanąć przed trybunałem specjalnym w Hadze.

Trybunał, stworzony w następstwie raportu Rady Europy zredagowanego przez szwajcarskiego deputowanego Dicka Marty'ego w 2010 r., ma wkrótce przedstawić pierwsze oskarżenia i sądzić członków mafii, która przez wiele lat zajmowała się eksportem pobieranych nielegalnie organów do Izraela i Stanów Zjednoczonych. Sprawa jest bardzo delikatna, gdyż raport Marty'ego wskazuje na współnictwo w tym procederze obecnego prezydenta Kosowa Hashima Thaçiego i w ogóle części władz kosowskich.

Według ustaleń raportu, Thaçi, który stał na czele kosowskich oddziałów zbrojnych UCK finansowanych przez Stany Zjednoczone, zajmował się przemytem ludzkich organów już w czasie natowskiej wojny przeciw Jugosławii, która doprowadziła do powstania w Europie drugiego państwa albańskiego. Thaçi miał wraz ze współnikami z Izraela zorganizować pobieranie organów z ciał setek zabijanych w tym celu więźniów kosowskiej partyzantki, głównie Serbów i Romów. Więźniów, przypadkowych ludzi, przewożono jeszcze żywych do sąsiedniej Albanii, gdzie pobierano organy i wysyłano za granicę.

Aresztowanie Harela powinno pomóc w wyjaśnieniu, jak mafia mogła działać na Bałkanach tyle lat (do 2009 r.). Podejrzane

są nie tylko władze Kosowa, ale nawet Bernard Kouchner, francuski szef misji ONZ w Kosowie w latach 1999-2001, który miał przymykać oko na tę działalność.

Mafia kosowsko-izraelska korzystała z niezwykłego przebicia, zysku ok. 600 proc. na handlu organami, kiedy po wojnie trzeba było za nie płacić dawcom. Płacono np. ok. 15 tys. euro za nerkę, podczas gdy sprzedawano ją za 100 tys. Izrael jest bardzo chłonnym rynkiem, gdyż Izraelczycy z powodów religijnych nie zgadzają się na ogół na oddawanie swoich organów.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu